

A
Józef Kolasiński

1. Wspólna mogiła na cmentarzu miejscowym żołnierzy polskich poległych na polach ostrowskich w dniu 4.VIII.1920 r. w walce z nieprzyjacielem.
2. Historia powstania cmentarza wojskowego na odcinku cmentarza parafialnego w Ostrowi Mazowieckiej.-

Ostrów Mazow. wrzesień 1982 r.

1. Wspólna mogiła na cmentarzu miejscowym żołnierzy polskich,
poległych na polach ostrowskich w dniu 4.VIII.1920 r. w
walce z nieprzyjacielem

Na skutek zakrojonej na wielką skalę ofensywy wojsk radzieckich w końcu 1919 czy początku 1920 r. przy ponad 4-krotnej przewadze w ludziach i wyposażeniu bojowym, mimo bohaterkiego oporu wojsk polskich, udało się Armii Czerwonej przełamać na wielu odcinkach linię ^{naszego} nowego frontu, zmuszając Armię Polską do cofania się na całym froncie.

Żołnierze polscy, rozbitych jednostek, którzy nie dostali się do niewoli, ~~szt~~ różnymi szlakami, łącząc się po drodze w grupki większe, ^{sali} ~~sali~~ sa wojskami sowieckimi, ażeby w jakiś sposób przedostać się poza linię wroga i połączyć się ze swoimi wojskami pod Warszawą.

Tak było z rozbitkami kilku jednostek piechoty, między innymi pułku 21 i 23, najbardziej liczebnego z baterii artylerii polowej, posiadającej 3 działa, w liczbie ponad 500 żołnierzy, którzy przebijając i idąc szosą od Zambrowa w kierunku Ostrow Maz. zatrzymali się w dniu 1, czy 2 sierpnia 1920 r. w lesie zambrowskim, położonym w odległości 3 - 4 km. od naszego miasta - dla wypoczynku, zdobycia żywności u mieszkańców pobliskich wsi i przeprowadzenia rezerwanii, jakim siłami rozporządza nieprzyjaciel.

W grupie tej znajdowali się i nasi ostrowianie jak : Stefan Kuczyński, Jódwik i inni. Najstarszym szarżą w tej grupie był kapitan, który objął dowództwo nad całą grupą.

Mając dokładne informacje o wojskach sowieckich, stacjonujących w Ostrowi Mazow, dowódca oddziału wczesnym rankiem 4 sierpnia 1920 r. zarządził alarm, wydając jednocześnie odpowiednie rozkazy podkomendnym i kierując się do szosy. by przejść przez miasto i pójść na Wyszków.

Dowództwo wojsk sowieckich, przebywających w mieście, dowiedziało się o tej grupie - żołnierzy polskich. Przygotowało się do spotkania, zajmując uprzednio dogodne pozycje na terenie kolejowym, w kierunku Zambrowa. Gdy tylko ujrzeli wyłaniające się sylwetki żołnierzy polskich z poza górki, otworzyli huraganowy ogień z karabinów maszynowych, i broni ręcznej, zabijając spore żołnierzy. Wówczas dowódca, przy wsparciu ognia z dział baterii, poderwał swoją grupę i z brawurą uderzył na napastnika. Żołnierze sowieccy nie wytrzymali natarcia żołnierzy polskich i w popłochu rozpięchli się, dając w ten sposób możliwość przejścia atakującym przez miasto w obrany kierunku.

Według wypowiedzi żołnierzy biorących udział w tej bitwie, w starciu miało zginąć ponad 60 żołnierzy. Zwłoki ich zostały pochowane przez właścicieli gruntów w wykopanych płytkich grobach i przysypane ziemią - nie odrazu, lecz stopniowo, w ciągu kilku dni po bitwie w miarę ujawniania.

Taki stan trwał aż do 1921, czy 1925 roku. Dopiero burmistrz miasta, Ludwik Mieczkowski, zajął się sprawą grobów poległych żołnierzy polskich i na jednym z posiedzeń Magistratu / Urszód Miejski / wniósł sprawę pod obrady. Zaproponował uczcić bohaterów, którzy zginęli za wolność Polski, przeniesienie zwłok z tymczasowego miejsca pochowania na polach ostrowskich na teren cmentarza w Ostrowi Mazowieckiej.

Uzyskawszy aprobatę Prezydium, burmistrz Mieczkowski zwrócił się z apelem do społeczeństwa ostrowskiego, ażeby każdy obywatel, któremu znane jest miejsce położenia grobu poległych żołnierzy polskich w walce z wrogiem w dniu 4.VIII. 1920 r. wiadomości w tym przedmiocie, przekazał do referatu administracyjnego Zarządu Miejskiego, któremu złożono sporzządzenie wykazu grobów poległych żołnierzy.

Po sporsządzeniu wykazu, zostały zamówione 54 trumny u stolarza Kuczyńskiego. Następnie na wyznaczonym przez ks. proboszcza pasie terenu cmentarza, został zrobiony wykop w ziemi o długości 12 mbm, pewnej głębokości i szerokości, dla wspólnej mogiły żołnierzy, mający swój początek w niewielkiej odległości od parkanu cmentarza, ciągnący się w prostej linii aż do mogiły z małym nagrobkiem z płasko położoną płytą z piaskowca, bez napisu.

W mogile o której mowa prawdopodobnie pochowany był w 1908 czy 1909 roku samobójca Średziński, młodzieniec 18-20 lat, syn ówczesnego Naczelnika Urzędu Skarbowego w Ostrowi Maz. patrioty i działacza na rzecz Polski.

W dalszej kolejności, burmistrz L. Wiercowski, przewodniczący Rady Miejskiej, zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, mającej się odbyć w sali obrad, na które zaprosił radnych, oraz przedstawicieli duchowieństwa, wojska, urzędów, instytucji, organizacji społecznych i straży państwowej. Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący Rady Miejskiej oznaczył, że porządek dzienny obrad, przewiduje tylko jeden punkt, a mianowicie: zorganizowanie uroczystego pogrzebu poległych żołnierzy w dniu 4.VIII.1920r. na polach ostrowskich.

Poza tym przewodniczący Rady Miejskiej, poinformował zebranych, że Zarząd Miejski dokonał już spisu miejsc, gdzie znajdują się zwłoki żołnierzy w prowizorycznych grobach, na polach ostrowskich, których ostateczną liczbę ustalono na 51. Zamówił odpowiednią ilość trumien, na cmentarzu zaś, wykopano mogiłę w której złożone będą trumny z ekshumowanymi zwłokami żołnierzy.

Ponadto przewodniczący oświadczył, że Zarząd Miejski już w krótkim czasie przystąpi do ekshumowania zwłok poległych

żołnierzy, które zaraz na miejscu będą każde oddzielnie przekładane do zakupionych trumien.

Przy ekshumowaniu zwłok poległych z pól, zwłoki jednego czy dwóch poległych / nie wyjaśniono / będą ekshumowane dopiero w przeddzień uroczystości pogrzebowych, przełożone do trumien i trumny z tymi zwłokami będą ustawione na noc na klepisku w stodole, u któregoś z rolników zamieszkających w pobliżu toru kolejowego, by dnia następnego, przed rozpoczęciem uroczystości, zostały podwiezione na wyznaczone miejsca, przy szosie Zambrowskiej obok jezdni i pewnej odległości od skrzyżowania szosy Zambrowskiej z ul. Alei Kościuszki a ustawione na niskim prowizorycznym podwyższeniu.

Za trumną wzdłuż szosy zambrowskiej, w kierunku toru kolejowego / wówczas wiaduktu nie było, zajęli miejsca członkowie Rady Miejskiej i Magistratu, delegacje, poczty honorowe z sztandarami i licznie zebrane społeczeństwo.

Punktualnie o wyznaczonej godzinie, burmistrz miasta Ludwik Mieczkowski wygłosił w imieniu Rady Miejskiej oraz społeczeństwa ostrowskiego okolicznościowe przemówienie, kompania honorowa wojska polskiego prezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Następnie ksiądz proboszcz w asyście swoich wikariuszy, odprawił modlitwę żałobną i dopiero wówczas, przy dźwiękach orkiestr, ruszył kondukt pogrzebowy w kierunku cmentarza, mając po obu stronach trasy ustawione szpalery z młodzieży szkolnej i obywateli.

Po przybyciu konduktu pogrzebowego, na cmentarz przed mogiłą ze złożonymi trumnami w wykopanym grobie, nie zasypanym ziemią złożone niesione trumny w kondukcje pogrzebowym

~~W tym~~; ksiądz proboszcz odprawił mszy żałobne, poświęcił wszystkie trumny złożone w wspólnej mogiły i wygłosił nową pożegnalną. Również nową pogrzebową wygłosił przedstawiciel wojska, garnizonu Komorowo. Kompania honorowa przy dźwiękach orkiestry, oddała hołd poległym żołnierzom, następnie spuszczone do grobu przyniesione trumny i zaraz przystąpiono do zasypywania ziemią mogiły na całej długości, 3-ech metrów od czoła mogiły długości 2,5 m. i szerokości około 3-ech metrów.

W rok po uroczystościach pogrzebowych, na grobach wspólnej mogiły żołnierzy, gdzie ziemia, którą zasypano złożone trumny i utworzonym nasypie jeszcze nie obsiadła dostatecznie - Zarząd Miejski m. Ostrów Mazowiecka postawił skromny nagrobek - pomnik " ku czci poległych " , w obudowie ścianek z kamienia polnego z krzyżem w odległości około 3-ech metrów.

Na nagrobku wspólnej mogiły społeczeństwo ostrowskie corocznie w dniu 1 listopada, " Dzień Zmarłych " ustawia zapalone świeczki i lampki, harcerze zaś ostrowscy do 1938 r. włącznie trzymali wartę honorową. Jednak nikt ani społeczeństwo miejscowe, ani też wojsko garnizonu tutejszego, przez okres prawie 60 lat, nie interesowało się samą mogiłą oraz nagrobkiem - pomnikiem. Część mogiły ciągnącej się od nagrobka, aż do grobu z płytą z piaskowca, bez napisu, nie miała obłożonych boków trwałą okładziną, zarastała chwastami i trawami, rozpadając się, nagrobek ten postawiony na niedostatecznie utwardzonej ziemi, zaczął pękać.

Na pasie grobu żołnierzy poległych w 1920 r. powstało po 1970 r. trzy groby, gdzie pochowano zmarłych, związanych z wojskiem, w tym kapitan pilot Bogumił Kuczyński, zmarły tragicznie 26.VII.1972 r. Z drugiej zaś strony nagrobku - pomnika, również na grobie żołnierzy, pochowany został zmarły w

w dniu 9.XI.1980 r. uczestnik ostatniej wojny ~~grupy~~ Henryk Bur-
niewicz, którym postawiono dość ładne pomniki.

Z uwagi na to, że nagrobek - pomnik, wymagał naprawy, a nie
było chętnych, ażeby zająć się tą sprawą inicjatywę przejął Ksiądz
Krzysztof Jan Sobotka, proboszcz i niestrudzony administrator naszej
parafii. Konserwator obiektów sakralnych, wykonał dość znaczną prze-
budowę nagrobku - pomnika, zmieniając elewację zewnętrzną, podniósł
wysokość ścianek. W nagrobku zaś wspólnej mogiły, w wykonanym pod-
wyższeniu została wmontowana tablica z napisem:

„Wspólna mogiła żołnierzy poległych 4.08.1920 r.

w obronie ojdzyzny na polach ostrowskich”.

Za tablicą zaś widoczny jest piękny krzyż.

2. **Historia powstania cmentarza wojskowego na odcinku
cmentarza parafialnego w Ostrowi Mazowieckiej**

Armia Rosyjska pod naporem wojsk niemieckich w sierpniu 1915 roku wycofała się z ziem b. Królestwa Kongresowego Polski na wschód, w głąb swego kraju. W Ostrowi Maz. wówczas nazwa miasta " Ostrów " Niemcy przejęli koszary po b. syberyjanie i Niżgorodskim pułkach piechoty, połączone przy szosie Ostrołęckiej i po Brygadzie Artylerii Polewej, przy szosie Różańskiej.

Gdzieś w 1916 czy początku 1917 r. / dwie nie rzeźnane woroje / Niemcy przesunęli koszary przy szosie Ostrołęckiej dla Kadry 5-go Pułku Legionów Polskich.

Wówczas zdaniem moim, stan liczebny kadry, nie przekraczał 200 żołnierzy. Sugestie swoją opieram na następującym :

a/ za czasów okupacji mało spotykało się legionistów w mieście Ostrow Mazowiecka,

b/ dowódcą Kadry był kpt. Kukiel (w Odrodzonej Niepodległej Polsce / 1918 / szybko awansował do stopnia generalnego, wybitny historyk wojskowy. Członek Rządu Polskiego na emigracji w latach 1940 - 1944. W dniu 11 listopada 1918 r. przeprowadził do miasta grupkę żołnierzy składającą się szalenie z 30 - 40 żołnierzy, by rozpocząć rozbieranie Niemców.

Pracę równocześnie rozpoczęli rozbieranie Niemców i jego zakończenie w mieście i powiecie; członkowie Ostrowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej, P.O.W., organizacji podziemnych i społeczeństwa.

Żołnierze kadry pułku, byli na całkowitym utrzymaniu i żołdzie Niemców, otrzymywane jednak racje żywnościowe były tak małe, że kadrowicze byli niedożywiani a tym samym mniej odporni na różnego rodzaju choroby, szczególnie na choroby zakaźne.

Już w pierwszej połowie 1918r, podczas okupacji niemieckiej zaczął występować tyfus brzuszy oraz czerwonka, pociągając za sobą nieliczne ofiary śmiertelne wśród żołnierzy. Dopiero po odzyskaniu Niepodległości Polski, do Kadry 5-go Pułku Legionów zaczęli napływać ~~ochotnicy~~ ochotnicy i przysyłani z punktów rozdzielczych poborowi, powołani do odbycia służby wojskowej, gdzie byli pośpiesznie przeszkoleni i odsyłani do formujących się jednostek na frontach. W związku z tym stan liczebny kadry był duży.

Tyfus brzuszy, który wdarł się w szeregi kadry jeszcze za okupacji niemieckiej, zaczął wzrastać na sile i wzrastała liczba wypadków śmiertelnych. Zmarli żołnierze chowani byli w trumnach z należytymi horrorami wojskowymi na wydzielonym, dość znacznym odcinku cmentarza parafialnego w wykopywanych grobach i jednakowej ~~skrajności~~ odległości, jeden od drugiego i prostej linii.

Przed złożeniem trumny do grobu, przyniesionej w kondukcie pogrzebowym i jej zasypyaniu, zdejmowana była tabliczka blaszana z trumny z nazwiskiem i datą zgonu i przybijana do przygotowanego już uprzednio i przyniesionego z koszar kołka - kartówki o długości 70 - 80 cm. wsadzonego do ziemi na mogile w głowie grobu.

Kondukt pogrzebowy z koszar na cmentarz prowadził każdorazowo Ks. kapelan wojskowy, na czele zaś, kompania honorowa wojska z orkiestrą i nieliczną grupą ludności cywilnej.

Lekarze wojskowi kadry: kpt. dr. Felicjan Słowoj-Składkowski kpt. dr. Mieczysław Milewski, kpt. dr. Ostaszewski/ był przez pewien czas w kadrze, za okupacji niemieckiej, por. dr. Andrzej Szajkowski/ zostali odwołani z kadry i przeniesieni do innych placówek wojskowych.

Na miejsce zabranych z kadry lekarzy wojskowych, został przysłany lekarz wojskowy, pochodzenia żydowskiego / nazwisko nie ustalone /. Przysłany lekarz do kadry, sprawując opiekę lekarską nad chorymi, nie mógł poszczycić się sukcesami w wykonywanym swoim zawodzie, albowiem chorzy na tyfus przeważnie umierali. Pozostawali przy życiu tylko ci chorzy, których organizmy były bardziej odporne na choroby.

Ksiądz kapelan kadry / nazwisko nie ustalone /, jak mówiono wówczas, był duszą żołnierza i przyjacielem, odwiedzał chorych, przebywających w budynkach koszarowych / kadra nie posiadała szpitala wojskowego, była tylko izba chorych /, okazywał zawsze swoją pomoc, służył radą i dodawał chorym żołnierzom otuchy, do zniesienia cierpień, a nawet interweniował u władz kadry, gdy żołnierzowi stała się krzywda.

Przy takich stałych kontaktach z chorymi, ksiądz kapelan zaczął spotykać się ze skargami i narzekaniami żołnierzy, że po zjedzeniu przyniesionych im zup z kuchni, występują u każdego chorego zwiększone bóle jamy brzusznej, co sam miał możność zaobserwować, będąc u chorych zaraz po obiedzie.

Wobec takiego stanu rzeczy ks.kapelan powiadomił bezpośrednio odnośnie władze wojskowe lekarskie, żądając przysłania specjalnej Komisji Lekarskiej. Żądanie księdza kapelana zostało załatwione pozytywnie. Wkrótce i nieoczekiwanie przyjechała Komisja Lekarska, która po pobraniu próbek zup, przeprowadziła rozmowę z chorymi żołnierzami i władzami kadry, odjechała do Warszawy, zabierając ze sobą pobrane próbki zup.

Wyniki analiz potwierdziły, że do zup dawanych chorym dodawany był środek trujący i lekarz żyd, został natychmiast zabrany i co się z nim stało, pozostało tajemnicą.

UWAGA : Informacje powyższe o dodawaniu środków trujących do zup, oparta na przekazach kilku osób zasługujących na zaufanie.

Ilość żołnierzy zmarłych w drugiej połowie 1919 r. była duża, jednak najwięcej zmarło chorych żołnierzy w miesiącach : styczniu i lutym 1920 r. których za okres 1918 do marca 1920 obliczone łącznie na ponad dwustu kilkudziesięciu.

Dekąd był w kadrze ks.kapelan nie wiadomo, prawdopodobnie do końca pierwszego kwartału 1920 r. groby wojskowe miały swego opiekuna, którym był ks.kapelan. On to właśnie pilnował, by utrzymywane były w porządku, by wszystkie kołki z tabliczkami zachowane były na grobach zmarłych.

Gdy zabrakło ks.kapelana, nikt grobami wojskowymi nie interesował się ; ani społeczeństwo ostrowskie ani wojsko stacjonujące w koszarach komorowskich. Groby zapadały się, zarastały trawą i chwastami, zaczęły gnić kołki z tabliczkami, na których wypisane były nazwiska żołnierzy i zaczęły przewracać się na nogi a nawet ginąć.

Taki stan trwał aż do 1928 czy 1930 r. tj. do przyjazdu z Białegostoku / Ostrow Maz. należało wówczas do Województwa Białostockiego /, jakiś pełnomocnik do spraw ochrony pomnika i grobów żołnierskich, nie pamiętam jednak, czy był on z Towarzystwa opieki nad grobami i pomnikami żołnierskimi, czy delegowany do Ostrowi Mazow. przez Wojewódzki Urząd Białostocki i na skutek czyjejs interwencji; czy Zarządu Miejskiego, czy też dowódcy garnizonu, którym był Komendant Szkoły Podchorążych Piechoty.

Faktem stało się, że ów pełnomocnik - delegat, rozporządzając środkami finansowymi, poszedł na cmentarz wojskowy, gdzie pochowani byli zmarli żołnierze, obejrzał całą wydzieloną kwaterę na cmentarzu, z kimś zainteresowanym rozmawiał, był w Zarządzie Miejskim i dowództwie SPP i dał zapewnienie, że do Ostrów Mazow. przyjedzie zaangażowany wykonawca i pod nadzorem artysty rzeźbiarza ze Szkoły Podchorążych Piechoty wykona :

- a/ uporzędkuje groby żołnierszy,
- b/ obłoży okładzinami cementowymi każdą mogiłę żołnierską,
- c/ postawi na mogile niewysoki krzyż z cementu, na którym będąc wyryte : nazwa jednostki wojskowej; nazwisko zmarłego żołnierza i data zgonu, przenesząc te dane z zachowanych tabliczek na grebach / przypuszczam, że wykonawca popełnił błąd, wypisując nazwę jednostki wojskowej na krzyżu /

Z biegiem lat, cementowe obramowanie poszczególnych grobów, ulegało niszczeniu. Gospodarz cmentarza ks. prałat Jan Sobótka zmobilizował aktywnych parafian oraz gromadził odpowiednie fundusze ; przystąpił do porządkowania kwater poległych.

W pierwszej kolejności usunięto zbędne krzewy i zarośla, usunięto gruzowisko z okładzin grobów, wyźwirowano alejkę, a groby ujęte w 13 kwaterach utrwalone betonowymi krawężnikami.

Na każdej mogile odnowione istniejące betonowe krzyże, a tam gdzie brakowało krzyży, postawiono nowe.

Opiekę nad grobami powierzono młodzieży szkolnej, harcerstwu i społeczeństwu.

Główną zasługę doprowadzenia mogił i pomnika wspólnej mogiły żołnierszy poległych w 1920 r. na polach ostrowskich, do należytego porządku, należy przypisać nieustraszonemu księdzu Proboszczowi.

Do opracowania wymienionego na wstępie tematu, posłużyły mi wspomnienia z ówczesnych czasów oraz przekazy znanych mi osób, stałych mieszkańców miasta Ostrow Mazowiecka, którzy w 1924 - 1925 r. uczestniczyli do szkół i brali udział w organizowanych uroczystościach przez szkoły i instytucje publiczne.

Jednak z pośród 50 - 60 osób, z którymi specjalnie spotykałem się w mieście i prowadziłem rozmowy wypytując o poległych żołnierzy na polach ostrowskich i zorganizowanej uroczystości " ku czci poległych " , zaledwie 1/3 rozmówców pamiętało tylko niektóre szczegóły, które w zestawieniu, w dostateczny sposób naświetliły sprawę.-


/ Józef Kolasinski - autor /